

## ANDRZEJ JACKIEWICZ-RUZGIS

ur. 1930; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, dzieciństwo

### Dzieci żydowskie w Puławach przed wojną

Wiem, że był Josek, ale nie pamiętam jego nazwiska. Do Żydów normalny stosunek był, to znaczy w jakimś sensie ten stosunek wyrażał się tym, że te dzieci żydowskie, troje ich było w mojej klasie, gdzie była wychowawczynią pani Sieprawska [i ona] nigdy nam nie pozwalała na jakiegokolwiek naśmiewania się z Żydów. A to mogło mieć miejsce wtedy kiedy oni wchodziłi do klasy. bo zawsze nauka rozpoczynała się modlitwą, to oni stali, a myśmy patrzyli czy oni coś mówią czy nie, czy się modlą. To był jakiś taki punkt właśnie między nami takich nieporozumień, ale specjalnie żeby były jakieś tam rękoczyny czy coś w tym sensie czy jakieś wyzwiska, to nie. Raczej traktowani byli, przede wszystkim przez nauczycieli i to pociągało nasz stosunek, jak równy z równymi. Nie przyjaźniłem się [z dziećmi żydowskimi], bo oni nie mieszkali w mojej okolicy, ja się przyjaźniłem z dziećmi ze stacji, bo chodziliśmy razem do szkoły. [Te dzieci] mieszkały głównie tam gdzie wszyscy Żydzi w Puławach, najwięcej to mieszkało na ulicy Gdańskiej, tam gdzie była szkoła żydowska zbudowana z siwej cegły, mam przed oczami tą szkołę, mniejsza parterowa i to była szkoła Adlera, tak się nazywał kierownik tej szkoły. To była szkoła czysto żydowska, gdzie dzieci były uczone przez żydowskich nauczycieli, a oprócz tego dzieci chodziły i do szkoły powszechnej i do gimnazjum. Dzieci żydowskie, które zdawały do gimnazjum, to były przeważnie dzieci, które się dobrze uczyły. Im zależało bardziej niż nam na nauce. Żydzi zawsze chcieli być wyuczeni i pod tym względem byli zdolni.

Data i miejsce nagrania	2003-10-07, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Dominika Jasłowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"